

Protokół nr 7/15
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Buczkowice,
które odbyło się dnia 10 czerwca 2015 r. w budynku Urzędu Gminy Buczkowice

Obecni na posiedzeniu:

Radni wg załączonej listy obecności

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej: Pani Katarzyna Konior

Dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 4 w Kalnej: Pani Jolanta Majdak

Protokolant: Katarzyna Caputa

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Rozpatrzenie skargi na Dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika w Buczkowicach – zapoznanie z dokumentacją.
3. Rozpatrzenie skargi na Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Buczkowicach.
4. Analiza realizacji środków budżetowych przez Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 4 w Kalnej w roku 2014.
5. Sprawy bieżące, wolne wnioski.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Więcek otworzył posiedzenie Komisji i stwierdził prawomocność podejmowanych decyzji.

W momencie otwarcia posiedzenia obecni byli wszyscy członkowie Komisji (lista obecności załączona do protokołu).

Ad 2. Rozpatrzenie skargi na Dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika w Buczkowicach – zapoznanie z dokumentacją.

Radni przeanalizowali dokumentację dotyczącą przedmiotowej skargi (treść skargi oraz wyjaśnienia Dyrektora ZSO załączono do protokołu).

Komisja Rewizyjna ustaliła, iż w celu rozpatrzenia skargi konieczne jest zwołanie posiedzenia, na którym obecne będą obie strony sprawy: Dyrektor ZSO w Buczkowicach Pan Zenon Cebrat oraz Skarżąca Pani H. R. Ze względu na nieobecność na terenie Gminy

Radny Kopacz zwrócił się z pytaniem, czy SPZOL w Rajczy został powiadomiony o piśmie wysłanym przez Pana S. P.

Pani Konior odpowiedziała twierdząco, a następnie przedstawiła dalszy przebieg sprawy. 29 kwietnia br. ok. godz. 9.00 pracownik GOPS otrzymał telefoniczną wiadomość od SPZOL, iż Pani M. P. w dniu 29 kwietnia br. zostanie przewieziona do swojego miejsca zamieszkania. Kierownik GOPS bezskutecznie próbowała skontaktować się z Dyrektorem Zakładu w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Następnie udała się w teren, a gdy wróciła, Pani M. P. była już w GOPS w Buczkowicach.

Radny Janusz Matlak stwierdził, iż kwestia powiadomienia SPZOL przez Pana S. P. o złożeniu wniosku w sprawie ubezwłasnowolnienia cioci jest swego rodzaju odpowiedzią na pytanie, dlaczego pacjentka tak szybko została przewieziona do GOPS w Buczkowicach.

Radny Władysław Wrona zapytał o sytuację rodzinną Pani M. P.

Pani Konior wyjaśniła, jak wygląda sytuacja rodzinna Pani M. P., dodając, iż bratanek chciał zostać prawnym opiekunem cioci.

Radny Więcek wyraził opinię, iż SPZOL w Rajczy, przywożąc swoją pacjentkę do GOPS w Buczkowicach i stawiając tutejszy Ośrodek w sytuacji, w której pracownicy nie mieli możliwości przygotowania się i podjęcia właściwych działań, zachował się niemoralnie. Zapytał, jak wyglądają procedury w przypadku wypisywania ze szpitala osób samotnych, pozbawionych opieki.

Pani Konior wyjaśniła, że opiekę nad tego typu osobami sprawuje w ramach swoich obowiązków GOPS. Przedstawiciele szpitala informują Ośrodek, iż ma zostać wypisana osoba, która wymaga pomocy. Wówczas pracownicy GOPS w przeciągu 1-2 tygodni są w stanie zorganizować dla pacjenta właściwą opiekę i możliwość bezpiecznego opuszczenia szpitala. Gdyby pracownicy SPZOL z odpowiednim wyprzedzeniem powiadomili GOPS o swoich zamiarach, sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej. Pani Kierownik dodała, iż starszych, wymagających opieki osób jest dużo i GOPS nie uchyla się od wypełniania swoich obowiązków wobec nich. Jednak sytuacje tego typu zależą również od tego, czy dana osoba wyraża chęć na udzielenie jej pomocy (jeżeli nie, uruchomiona zostaje procedura sądowa).

Radny Więcek zapytał o pierwszą informację dotyczącą wypisu Pani M. P. z SPZOL.

Pani Konior powiedziała, iż pierwszej informacji w przedmiotowej sprawie udzielił bratanek Pani M. P. w dniu 28 kwietnia br. Wówczas pracowniczka GOPS Pani Dobija zatelefonowała do SPZOL celem uzyskania szczegółowych informacji. Otrzymała odpowiedź, iż nie ma jeszcze decyzji o wypisie pacjentki. Następnego dnia pracownicy GOPS otrzymali informację, iż dnia 29 kwietnia br. pacjentka zostanie wypisana i przewieziona do swojego

Radny Władysław Wrona powiedział, iż w jego opinii jakiegokolwiek nie obowiązywałyby procedury, sposób załatwiania sprawy jest niedopuszczalny i bulwersujący. Radny uznał, iż według niego skarga złożona na Kierownika GOPS jest całkowicie bezzasadna, a sposób potraktowania Pani M. P. przez pracowników SPZOL niemoralny. Następnie radny zapytał, czy obecnie GOPS sprawuje opiekę nad Panią M. P.

Pani Konior odpowiedziała twierdząco, mówiąc radnym jak potoczyły się losy Pani M. P. od dnia wypisu ze szpitala do chwili obecnej. Następnie powiedziała o zachowaniu samego Dyrektora Zakładu, który początkowo był nieosiągalny, a następnie nie chciał dopuścić Pani Kierownik do głosu, ostatecznie wyłączając telefon. Pani Konior odpowiedziała o dotychczasowej, poprawnej współpracy z SPZOL, a także o okolicznościach wypisania Pani M. P. (twierdzi ona, iż chciała jedynie wyjść z zakładu na przepustkę, a nie opuścić zakład na stałe).

Radny Władysław Wrona stwierdził, że nie byłoby problemu, gdyby nie fakt, że GOPS tak późno został powiadomiony o wypisie Pani M. P.

Pani Konior zgodziła się z radnym, powtarzając, iż pracownicy GOPS w żadnym wypadku nie uchylają się od swoich obowiązków, lecz w tak krótkim czasie kwestia zapewnienia całodobowej opieki odpowiedniej do stanu zdrowia Pani M. P. była praktycznie niemożliwa.

Radny Więcek powiedział, że zachowanie pracowników SPZOL było nieludzkie, lecz być może prawo dopuszcza tego typu sytuacje (wszędzie zdarzają się wypisy pacjentów z dnia na dzień). Pacjentka zażyczyła sobie wyjście do domu i zakład nie miał prawa jej zatrzymać, co wynika z treści skargi. Jednak pomimo braku narzuconego odgórnie okresu wyprzedzenia z jakim GOPS powinien zostać powiadomiony, pracownicy SPZOL nie powinni byli zachować się w taki sposób. Radny zaproponował złożenie formalnej skargi na praktykę, jaka została zastosowana w przypadku wypisu Pani M. P., gdyż jest ona nie do przyjęcia.

Złożenie formalnej skargi poparli pozostali członkowie Komisji.

Radny Kopacz wyraził opinię, iż być może wiadomość o wniosku dotyczącym ubezwłasnowolnienia spowodowała, że pacjentka została wypisana w tak szybkim czasie.

Członkowie Komisji Rewizyjnej po wysłuchaniu wyjaśnień Pani Konior nie dopatrzyli się nieprawidłowości w działaniu pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz zachowaniu Kierownika GOPS. Uznali, iż zaistniała sytuacja miała miejsce z powodu braku uprzedzenia Ośrodka o wypisie pacjentki, a tym samym niemożności podjęcia właściwych działań w przedmiotowej sprawie. Komisja Rewizyjna stwierdziła, iż GOPS został postawiony przez faktem dokonany i nawet jeśli prawo dopuszczało taką sytuację, forma jej załatwienia była niedopuszczalna.

W wyniku głosowania członkowie Komisji Rewizyjnej uznali skargę na Kierownika

- odpłatność za usługi transportowe związana jest z dowożeniem uczniów na basen oraz niektóre konkursy;
- zajęcia muzyczne, czyli logorytmika to bezpłatne zajęcia prowadzone w przedszkolu. Koszty zajęć pokrywane są z dotacji przychodzącej na ten cel.

Radny Więcek zapytał, czy w związku z opłacaniem prognozowanych rachunków za gaz, rok 2014 zakończył się nadpłatą czy koniecznością dokonania opłaty wyrównującej.

Pani Majdak poinformowała, że za rok 2014 przyszła dopłata w wysokości ok. 9 000 zł, lecz zostało w tej sprawie wysłane odwołanie związane z nieprawidłowym działaniem licznika. Obecnie szkoła czeka na odpowiedź w przedmiotowej sprawie.

Radny Władysław Wrona zapytał czy opłata za wodę i odprowadzanie ścieków dotyczy tylko Zespołu Szkół czy również „domu nauczyciela”.

Pani Majdak odpowiedziała, że wyłącznie Zespołu Szkół.

Radny Kopacz zapytał, ile dzieci uczęszcza na basen oraz kto zajmuje się klasyfikacją dotyczącą konieczności chodzenia na zajęcia korekcyjne.

Pani Majdak w odpowiedzi poinformowała, że na basen uczęszcza ok. 30 uczniów w ramach gimnastyki korekcyjnej. Niektórzy uczniowie przychodzą do szkoły ze skierowaniem lekarskim na zajęcia korekcyjne, rodzice innych uczniów proszą o wstępną diagnozę nauczycielkę wychowania fizycznego, która posiada uprawnienia do prowadzenia tego typu zajęć.

Radny Roman Wrona zapytał o następujące kwestie:

- jak często odbywają się zajęcia korekcyjne;
- ile dzieci uczęszcza do przedszkola oraz szkoły w Kalnej;
- na jakiej zasadzie odbywa się dostarczanie do szkoły w Kalnej posiłków przygotowywanych w szkole w Buczkowicach;
- czy w 2014 r. został zakupiony do szkoły kocioł.

Pani Majdak odpowiedziała, że:

- zajęcia korekcyjne odbywają się nieodpłatnie 2 razy w tygodniu (1 godz. na sali, 1 godz. na basenie);
- do przedszkola uczęszcza 54 dzieci (3 oddziały: 2 ogólnodostępne, 1 specjalny), natomiast do szkoły ok. 83 uczniów (9 oddziałów);
- posiłki przygotowywane w Buczkowicach przywożone są do Kalnej, gdzie wydawane są na naczyniach należących do szkoły w Kalnej. Odbywa się to na zasadzie pełnej współpracy pomiędzy szkołami;

Pani Majdak odpowiedziała, że do szkoły w Kalnej uczęszcza 16 uczniów (w tym również uczniowie spoza terenu Gminy Buczkowice).

Radny Kopacz zwrócił się z pytaniem o subwencję przypadającą na ucznia niepełnosprawnego.

Pani Majdak odpowiedziała, że subwencja w przypadku takiego ucznia bywa nawet dziesięciokrotnie wyższa niż w przypadku ucznia zdrowego.

Radny Władysław Wrona zapytał o liczebność oddziałów przedszkolnych w roku szkolnym 2015/2016.

Pani Majdak poinformowała, iż do grupy 3 i 4-latków zapisanych zostało 23 dzieci, natomiast do grupy 5-latków – 20 dzieci.

Radny Więcek zapytał o kwestię pozyskiwania dodatkowych środków finansowych.

Pani Majdak poinformowała, iż środki pozyskiwane są poprzez organizację różnego rodzaju wydarzeń (np. dożynki, kolędowanie, inne zabawy). W ostatnim czasie środki te zostały wydane na wsparcie finansowe remontu szatni czy na nieodpłatny wyjazd uczniów na wycieczkę do Krakowa.

Radny Więcek zwrócił się z pytaniem o najpilniejsze potrzeby szkoły.

Pani Majdak w odpowiedzi powiedziała, że szkoła nauczyła się gospodarować tymi środkami, które posiada. Ponadto stara się korzystać z programów, w których można otrzymać dotację na dany cel. Do istotnych potrzeb należy kwestia pomieszczeń oraz utworzenie parkingu przy szkole, lecz temat ten został już podjęty.

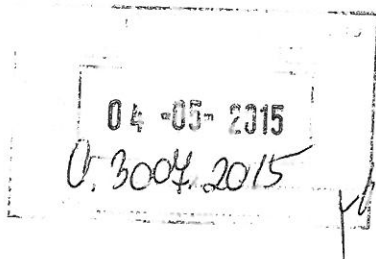
Radni podjęli dyskusję na temat parkingu przy szkole oraz utworzenia nowych pomieszczeń. Wyrazili opinię, iż w pełni popierają starania szkoły w przedmiotowych kwestiach.

Radny Władysław Wrona zapytał, jak wygląda integracja dzieci zdrowych z dziećmi niepełnosprawnymi.

Pani Majdak wyjaśniła, iż w przypadku uczniów niepełnosprawnych umysłowo trudno mówić o integracji, ponieważ wobec nich stosuje się zupełnie inny rodzaj kształcenia. Natomiast jeżeli chodzi o uczniów niepełnosprawnych fizycznie otrzymują one duże wsparcie od uczniów zdrowych. W związku z ich obecnością, uczniowie zdrowi uczą się tolerancji oraz udzielania pomocy potrzebującym.

Radny Więcek podziękował Pani Dyrektor za udzielenie wyczerpujących odpowiedzi. Dodał, iż z analizy dokumentacji wynika, że pieniądze wydatkowane są oszczędnie

Bielsko-Biała, dnia 28.04.2015 r.



Pani

Delegatura Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej w odpowiedzi na Pani pismo z dnia 23.04.2015 r. w sprawie mobbingu, informuje, że zgodnie z art. 19 kodeksu postępowania administracyjnego, organ administracji publicznej przestrzega z urzędu swojej właściwości miejscowej i rzeczowej, w związku z powyższym tutejszy urząd nie jest organem właściwym w tej sprawie i przekazuje pismo do rozpatrzenia według właściwości do Wójta Gminy Buczkowice.

Dyrektor Delegatury
Adamowski
mgr inż. Elżbieta Adamowska

Otrzymują:

1. Adresat.

2. Wójt Gminy Buczkowice:

Józef Caputa, Urząd Gminy, ul. Lipowska 730, 43-374 Buczkowice

3. a/a.



SCP/400/2015
ID:00420300056399

Buczkowice, 23.04.2015. r.

Kuratorium Oświaty w Katowicach	
DELEGATURA W BIELSKU - BIAŁEJ	
Data wpl.	2015 -04- 24
Nr z rejestru.....	
Ilość załączników.....	
Podpis.....	

Kuratorium Oświaty

w Bielsku-Białej

ul. Piastowska 44

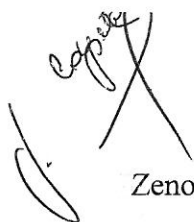


Data: 2015-04-24
RPW/7736/2015 P

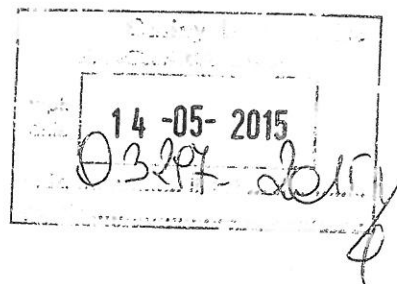
W związku z długotrwałą jawną agresją na moją osobę przez mojego przełożonego Dyrektora ZSO w Buczkowicach Zenona Cebrata przy zachowaniu pozorów poprawnych relacji z przekraczaniem zasad funkcjonowania społecznego w szkole zwracam się o zajęcie tą sprawą. Zachowanie Pana Dyrektora względem mnie odczuwam jako mobbing. Proszę o zbadanie tej sytuacji.

Z poważaniem

[Handwritten signature]


Zenon Cebrat

Buczkowice, 14.05.2015r.



Wójt Gminy Buczkowice

Pan Józef Caputa

W nawiązaniu do pisma z dnia 7 maja 2015r. składam pisemne wyjaśnienia i
dołączam dokumentację w sprawie.

Z poważaniem



Rada Gminy w Buczkowicach

W odpowiedzi na wezwanie do złożenia wyjaśnień z dnia 7 maja 2015r. uprzejmie informuję, że pełnię funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących od 1 września 2001 (od 1 września 2005 w skład zespołu weszła również szkoła podstawowa). Od tego roku powołani są dwaj zastępcy dyrektora, z których Teresa Foltyniak zajmuje się sprawami dydaktyki i nadzoru pedagogicznego w gimnazjum i liceum, natomiast Anna Kasińska zajmuje się sprawami dydaktyki i nadzoru pedagogicznego w szkole podstawowej. Moja rola polega na reprezentowaniu szkoły na zewnątrz, sprawach związanych z pracownikami administracji i obsługi, sprawami budżetowymi oraz sprawami remontowymi.

Dziwi mnie fakt zgłoszenia przez [imię i nazwisko], nauczycielki nauczania zintegrowanego mobingu, gdyż moje bezpośrednie kontakty są sporadyczne i ograniczają głównie się do spraw pracowniczych. Ostatnio dotyczą skargi złożonej przez rodziców klasy 1d, w której wychowawczynią jest H. R. Skarga dotyczy konsultacji, które przerodziły się w zebranie z rodzicami, czemu stanowczo sprzeciwiła się wnosząca skargę (skarga w załączeniu). W celu wyjaśnienia tej skargi w dniu 23 kwietnia powołałem zespół w składzie: Anna Kasińska-przewodnicząca, Renata Balcerowska-pedagog szkolny, Renata Tobiasiewicz-nauczycielka nauczania zintegrowanego, Wioletta Lolo prezes ZNP. Zespół zobowiązałem do obiektywnego i rzeczowego zapoznania się ze sprawą.

Przede wszystkim zaprzeczam, aby moje relacje z Panią H. R. – nauczycielką nauczania zintegrowanego nacechowane były agresją z mojej strony. Pani H. R. jest długoletnim nauczycielem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Buczkowicach, zatrudnianą w pełnym wymiarze godzin, pomimo, iż na przestrzeni ostatnich lat dokonywane były redukcje zatrudnienia. Podkreślam, że w sporządzonym arkuszu organizacyjnym na rok szkolny 2015/2016 dla Pani H. R. przewidzianych jest 18 godzin dydaktycznych, a przeciw niej nie jest prowadzone postępowanie dyscyplinarne ani ocena pracy. Dlatego kierowany przeciwko mojej osobie zarzut mobingu jest w pełni nieuzasadniony.

Wskazuję, że genezą obecnych zarzutów Pani H. R. wobec mnie, jest zdarzenie z dnia 13 kwietnia br., a dotycząca sytuacji konfliktowej pomiędzy uczniami Jej klasy. Konflikt uczniów doprowadził do spotkania zorganizowanego w szkole, w którym uczestniczyli rodzice uczniów, wicedyrektor szkoły, pedagog i Pani H. R. – jako wychowawca klasy. Formuła spotkania ustalona została z rodzicami, pedagogiem oraz dyrekcją szkoły, a w trakcie spotkania uczniowie mieli wyjaśnić swoje zachowanie.

W trakcie spotkania wychowawca klasy – H. R., kwestionując jego zasadność, opuściła pomieszczenie wyrażając krytyczne opinie. To skutkowało odbyciem rozmowy dyrektora i wicedyrektora szkoły z Zainteresowaną w dniu 14 kwietnia br., co zostało udokumentowane notatką, której kopie załączam.

Faktem jest, że ze względu na emocjonalne zachowanie P. H. R. oraz odwoływanie się przez Nią do stanu zdrowia, wskazałem, że ma nabyte świadczenia emerytalne. Stwierdzenie to nie miało na celu zdyskredytowanie Pani R., a jedynie wskazanie, że praca nauczyciela najmłodszych grup szkolnych może łączyć się z sytuacjami stresującymi.

Dalszy przebieg zdarzeń przedstawiony został w piśmie J. P. z dnia 15 kwietnia 2015r., która zrelacjonowała kolejne spotkanie z wychowawcą klasy (pismo w załączeniu). Kolejne dołączone dokumenty to pisma rodziców klasy I d, którzy z inicjatywy nauczycielki kierowali je do dyrektora szkoły.

Ograniczając się do krótkiego streszczenia zdarzeń skutkujących złożoną skargą, podkreślam, że wszelkie działania podejmowałem mając na względzie dobro uczniów i dążąc do załagodzenia powstałej sytuacji konfliktowej. Nie podjąłem żadnych działań mogących negatywnie wpłynąć na ocenę Pani R. przez rodziców, czy uczniów.

To Pani R. – zwracając się do rodziców o wystosowanie pisma do dyrekcji z Jej poparciem – zaangażowała w to osoby trzecie. Pomimo tego nadal ograniczyłem się do wyjaśnienia sprawy wyłącznie z nauczycielem. Czynności te podjąłem w ramach swoich obowiązków, jako przełożony nauczycieli zatrudnionych w zespole i reprezentant szkoły. Zgodnie z przepisem art. 39 ust. 3 ustawy o systemie oświaty dyrektor jest kierownikiem zakładu pracy dla zatrudnionych nauczycieli, a zgodnie z przepisem art. 39 ust. 1 ustawy, dyrektor między innymi sprawuje opiekę nad uczniami oraz stwarza warunki harmonijnego rozwoju psychofizycznego i reprezentuje szkołę na zewnątrz.

Ponadto, w reakcji na wniosek o udzielenie urlopu celem wyjazdu na leczenie sanatoryjne, wcześniej wyjaśniłem zainteresowanej w obecności wicedyrektora szkoły, że nauczyciel korzystający z leczenia sanatoryjnego może skorzystać z urlopu wypoczynkowego przysługującego w okresie wakacji i ferii zimowych, zmienić termin pobytu lub zwrócić się do pracodawcy o urlop bezpłatny.

Podsumowując nie zgadzam się z kierowanymi przez H. R. zarzutami o Jej niewłaściwe traktowanie. W mojej, jako dyrektora zespołu, ocenie to zachowanie Skarżącej skutkowo dalszymi zdarzeniami w sprawie i ostatecznie doprowadziło do zaangażowania w to innych osób. Przypomnę też, że jako dyrektor zobligowany jestem do podejmowania działań, które mają przede wszystkim na celu dobro uczniów i powinienem oczekiwać w tym zakresie współpracy ze strony zatrudnionych nauczycieli. Zachowanie H. R. które uważam za nieprawidłowe spowodowało, że zobligowany byłem zareagować, a podjęta przez Panią R. obrona, ma na celu jedynie zdyskredytowanie mnie i w ten sposób zakwestionowanie podjętych przeze mnie działań.

W załączeniu przedstawiam dokumentację zgromadzoną w tej sprawie oraz udzielię wszelkich dodatkowych wyjaśnień w tej sprawie.

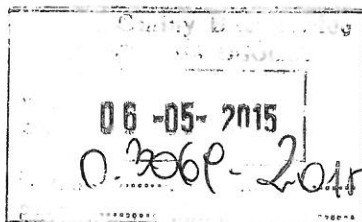
Z poważaniem



Caputa
26
Samodzielny Publiczny
Zakład Opiekuńczo-Leczniczy
34-370 RAJCZA, ul. Ujsolska 35
powiat żywiecki
tel. (0-33) 864-31-14

Rajcza, dnia 30.04.2015r.

L.Dz. 804/NO/15



Szanowny Pan
Józef Caputa
Wójt Gminy Buczkowice

SKARGA

W związku z incydem w dniu 29.04.2015r. niniejszym składam skargę na Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Buczkowicach. Tego dnia realizując kardynalne prawo każdego pacjenta wynikające z Karty Praw Pacjenta, przebywająca w naszym Zakładzie Pani M P zam.

została w trybie pilnym (gdyż tego się domagała) odwieziona naszym transportem do miejsca jej zamieszkania w Buczkowicach, o czym uprzednio byli poinformowani, jej bratanek oraz GOPS w Buczkowicach. Po przewiezieniu Pani P na miejsce okazało się, że jej dom jest zamknięty, a powiadomiony wcześniej bratanek nie pojawił się na miejscu, ani nie odbierał telefonów. Wtedy sprawy „w swoje ręce wzięła” Pani Kierownik GOPS w Buczkowicach. Zamiast pomóc w rozwiązaniu konkretnego problemu mieszkanki Gminy Buczkowice, co wynika z ustawowych obowiązków pomocy społecznej, całą swoją energię skierowała na telefonowanie do naszego Zakładu, w niewybrednych słowach wyrażając się o naszej pracy, a nawet zagroziła powiadomieniem telewizji. Później dzwoniła ze skargami do Starostwa Powiatowego w Żywcu, który jest naszym organem założycielskim.

Konkludując stwierdzić należy, że Pani Kierownik nie zrobiła nic, co wynika z zadań pomocy społecznej, za to my musieliśmy wzywać policję, próbować kontaktować się z bratankiem i w końcu zawieźć Panią P do jej siostry, gdzie ostatecznie została. W świetle powyższego nie do przyjęcia jest zachowanie Kierownika GOPS-u w Buczkowicach wraz z podległymi pracownikami, którzy wykazali się brakiem profesjonalizmu, ignorancją, arogancją i beczelnością. Taka postawa absolutnie nie licuje z misją jaką ma pomoc społeczna i otwartością na problemy podopiecznych.

Z poważaniem

DYREKTOR
Leit. med. W. JUREK JUREK

Informacja Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Buczkowicach dotycząca sprawy Pani M

zam.

Pani M nigdy nie była klientką OPS w Buczkowicach. Sytuacja zarówno jej, jak i jej rodziny nie była znana dotychczas pracownikom tut. Ops.

Pierwszy kontakt pracownika socjalnego Pani Agnieszki Dobija obsługującej teren sołectwa Buczkowice, z bratankiem Pani Pi – Panem S miał miejsce w dniu 28.04.2015r. Pan S zgłosił się do OPS z informacją, że jego ciotka przebywająca od 2 lat w Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Rajczy – chce go opuścić na własne żądanie. Powyższe informacje Pan S jako jeden z członków dalszej rodziny pozyskał telefonicznie od pracownika socjalnego ZOL. Dowiedział się, że w czwartek 30.04.br ma odebrać z Rajczy ciotkę. Pani M jest osobą niedołązną, od wielu lat przewlekłe chorą (niedokrwistość przewlekła, wymagająca cyklicznego podawania krwi) nadto osobą cierpiącą na okresowe zaburzenia psychiczne i demencyjne (nie chce opieki rodziny, oskarżając ją o podtruwanie, co było jednym z powodów umieszczenia przed laty w ZOL). Pan P wystąpił do Prokuratury o ubezwłasnowolnienie ciotki i wyznaczenie opiekuna prawnego w jego osobie. Wystąpił również o wstrzymanie wypisu Pani P z ZOL z uwagi na jej ograniczoną zdolność do podejmowania decyzji. O tych faktach Pan S poinformował natychmiast ZOL w Rajczy.

Pracownik socjalny tut. Ops- Pani Agnieszka Dobija natychmiast (28.04.2015) wykonała telefon do ZOL w Rajczy celem uzyskania bliższych informacji w przedmiotowej sprawie. Pracownik socjalny ZOL- poinformował, że decyzja w sprawie wypisu Pani M nie została jeszcze podjęta. Pracownik socjalny ZOL poinformował, że wie o wniosku złożonym w Prokuraturze oraz nadmienił, że Pan Prokurator kontaktował się już z ZOL w przedmiotowej sprawie. W dniu 28 kwietnia 2015r nie uzyskano żadnych innych informacji dotyczących Pani P.

W dniu 29 kwietnia 2015r około godz. 9.00 pracownik socjalny tut. OPS – Pani Bożena Krawczyk odebrała telefon z ZOL w Rajczy z informacją, że pani Maria P została wypisana i jeszcze w tym samym dniu będzie przewieziona do miejsca zamieszkania.

Interwencję telefoniczną rozpoczęła kierownik GOPS w Buczkowicach – Katarzyna Konior. Próbowала się dodzwonić do ZOL w Rajczy, porozumieć i uzyskać wyjaśnienia w związku z zaistniałą nagłą sytuacją. Pracownik socjalny ZOL- poinformował, że nie udziela żadnych szczegółów dotyczących tej sprawy, a decyzję ostateczną podejmie dyrektor ZOL Pan Jurasz, którego niestety do godziny 12.00, nie ma na terenie placówki.

Kierownik GOPS jeszcze kilka razy próbował skontaktować się z Rajczą, - niestety bezskutecznie.

O godzinie 12.30. w OPS w Buczkowicach pojawiła się pielęgniarka ZOL w Rajczy wraz z kierowcą przewozu sanitarnego oraz oczywiście staruszką Panią P. Poinformowali oni, że:

„Przywieźliśmy wam Panią P i zostawiamy ją u was..”

Pracownicy OPS poinformowali, że nie są placówką całodobową zapewniającą właściwą opiekę osobie z ZOL oraz, że OPS nie posiada transportu, ani pielęgniarki, co uniemożliwia przewożenie schorowanego pacjenta. Pielęgniarka z ZOL poinformowała, że nie ma możliwości powrotu do ZOL, gdyż w miejsce Pani P została już przyjęta inna pacjentka i łóżko jest już zajęte.

W czasie trwającego zamieszkania do siedziby OPS z pracy w terenie wróciła kierownik OPS wraz z pracownikiem Panią Edytą Kubica. Pani kierownik próbowała nawiązać kontakt z Dyrektorem ZOL, w celu wyjaśnienia zaistniałej bulwersującej sytuacji. Po kilku nieudanych próbach, Pan Jurasz odebrał telefon i na prośbę kierownika o wyjaśnienie mającej właśnie miejsce w ops bulwersującej sytuacji, wykrzyczał: że nie będzie nic wyjaśniał, takie są przepisy, Pani P. jest na terenie GOPS w Buczkowicach, a to oznacza że już jest jego klientką i pomoc staruszcze leży już w gestii ops. Następnie dyrektor ZOL „rzucił słuchawką”. Później telefon był już wyłączony.

Pracownicy ZOL w Rajczy wyszli z ops i udali się do domu bratanka Pani P. – w Rybarzowicach najpierw próbując zostawić u niego schorowaną ciocię, a po jego kategorycznym sprzeciwie zażądali wydania kluczy do domu Pani P. Pan S. klucze wydał, a Pani M. została przewieziona do swojego domu, gdzie pozostała sama bez pomocy innych, bez środków finansowych, bez leków w trudnych warunkach mieszkaniowych prawie 150 –cioletniego domu.

Pracownicy socjalni natychmiast nawiązali kontakt z rodziną Pani P. wielokrotnie odwiedzali środowisko, przekonywali Panią M. aby pozwoliła na odwiedziny rodziny i aby chciała spożywać przygotowywane przez rodzinę posiłki. Natychmiast został sporządzony wniosek do Sądu Rejonowego o umieszczenie Pani P. w Domu Pomocy Społecznej bez jej zgody, z uwagi na to, że jej samodzielne funkcjonowanie jest niemożliwe i zagraża zdrowiu i życiu. Po kilku dniach stan zdrowia pani M. uległ znacznemu pogorszeniu co zagrażało jej życiu. W trybie pilnym została skierowana do szpitala. Koordynowaniem przewozu i umieszczenia w szpitalu zajmował się tut. Ops. Do głównej roli pracownika socjalnego należało wielogodzinne przekonywanie Pani M. na wyrażenie zgody dot. pójścia do szpitala i podjęcia leczenia.

Pani M. wyszła już ze szpitala(jako potwierdzenie stanu jej zdrowia dołączono kartę wypisową ze szpitala). Pracownicy OPS cały czas koordynują sprawy związane z pomocą w/w osobie. Pomoc w miejscu zamieszkania jest jednak niewystarczająca, ponieważ klientka wymaga pomocy całodobowej. Godne potępienia jest zachowanie personelu Zakładu Pielęgnacyjno- Opiekuńczego w Rajczy- placówki która zamiast opiekować się osobami schorowanymi, dopuszcza się takich sytuacji, gdzie z dnia na dzień bez uprzedniego poinformowania o swoich zamiarach OPS-, co uniemożliwia zorganizowanie właściwej opieki w miejscu zamieszkania – przywozi do siedziby OPS starą, schorowaną osobę i po prostu ją zostawia. Karygodnym, jest również fakt, że władze ZOL próbując usprawiedliwić swoje działania, zrzucają odpowiedzialność za incydent na pracowników tut. OPS.

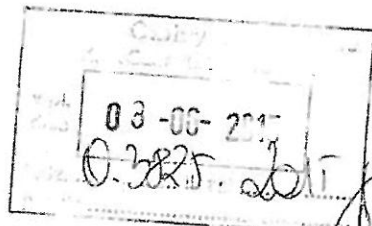
KIEROWNIK
Gminnego Ośrodka Pomocy
Społecznej w Buczkowicach
Katarzyna Konior



**Samodzielny Publiczny Zakład
Opiekuńczo - Leczniczy**
34 -370 Rajcza ul. Ujsolska 35
Tel. 33 8643114, Fax 33 8643120

Rajcza, dnia 02.06.2015r.

L.Dz. 980/DN/15



Rada Gminy Buczkowice
ul. Lipowska 730
43-374 Buczkowice

Uprzejmie informuję iż z powodu posiedzenia Rady Społecznej przy SPZOL w Rajczy w dniu 10.06.2015r. nie mogę przybyć na zaproszenie Komisji Rewizyjnej i złożyć wyjaśnień w sprawie mojej skargi.

Z poważaniem

DYREKTOR

Lek. med. WALDEMAR JURASZ

Buczkowice, dnia 2 czerwca 2015 r.

UPOWAŻNIENIE NR 6/2015

Na podstawie § 9, w związku z § 15 Regulaminu Pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Buczkowice stanowiącym załącznik nr 3 do Statutu Gminy Buczkowice uchwalonego na mocy Uchwały Nr VII/56/03 Rady Gminy Buczkowice z dnia 29 maja 2003r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Buczkowice (Dz. Urz. Woj. Śląskiego z 2003 r. Nr 56 poz. 1754 ze zmianami),

upoważniam Komisję Rewizyjną w składzie:

- 1) Jerzy Więcek – Przewodniczący Komisji,
- 2) Janusz Matlak – Wiceprzewodniczący Komisji,
- 3) Wiesław Kopacz – członek Komisji,
- 4) Roman Wrona – członek Komisji,
- 5) Władysław Wrona – członek Komisji

do rozpatrzenia skargi na Dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika w Buczkowicach, rozpatrzenia skargi na Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Buczkowicach oraz do analizy realizacji środków budżetowych przez Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 4 w Kalnej w roku 2014.

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej

Jerzy Więcek

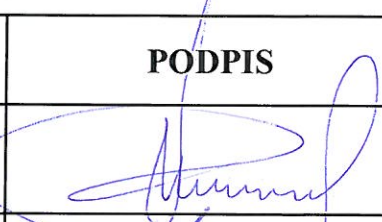

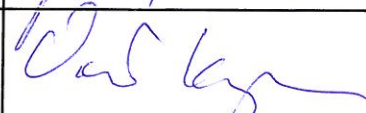
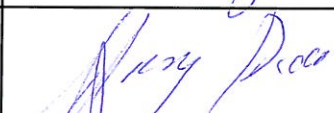
pieczęć i podpis odbierającego upoważnienie

Przewodniczący Rady

P. Żądło
Piotr Żądło

pieczęć i podpis upoważniającego

Lista obecności radnych
na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Buczkowice,
które odbyło się dnia 10 czerwca 2015 roku
w budynku Urzędu Gminy w Buczkowicach

Lp.	IMIĘ I NAZWISKO	FUNKCJA	PODPIS
1.	Jerzy Więcek	Przewodniczący Komisji	
2.	Janusz Matlak	Wiceprzewodniczący Komisji	
3.	Wiesław Kopacz	Członek Komisji	
4.	Roman Wrona	Członek Komisji	
5.	Władysław Wrona	Członek Komisji	